

Wielkie antyimigracyjne zamieszki w Dublinie po ataku nożownika na dzieci



W stolicy Irlandii, Dublinie, ludzie wyszli na ulice po tym, jak nożownik zaatakował i ciężko ranił kobietę i dzieci przed szkołą. Demonstranci wznosili antyimigracyjne hasła, doszło do starć z policją. Wcześniej pojawiły się doniesienia, że sprawcą rzekomo jest imigrant z Afryki północnej.

Wczwartek wczesnym popołudniem przed szkołą podstawową Gaelscoil Choláiste Mhuire w jednej z dzielnic stolnicy Irlandii, Dublina, nożownik zaatakował kilku dorosłych i dzieci. Miało do tego dojść, gdy dzieci wychodziły ze szkoły. Ranne zostały cztery osoby, kobieta w wieku ponad 30 i oraz troje dzieci. Poważne obrażenia odniosła kobieta, a także pięcioletnia dziewczynka. Łżej ranni zostali 6-letnia dziewczynka i 5-letni chłopiec, który został później zwolniony do domu.

Policja zatrzymała podejrzanego, mężczyznę w wieku około 50 lat, który również został ranny. Faktycznie, do zatrzymania doszło dzięki interwencji przechodniów i świadków. Powalili oni napastnika na ziemię, niektórzy go kopali. BBC podaje, że głównym celem nożownika była raniona przez niego kobieta.

Władze ani służby nie podały jego tożsamości, jednak pojawiły się informacje, że był to obcokrajowiec, prawdopodobnie imigrant z Algierii. Policja podała, że za wcześniej na

stwierdzenie, jaki był motyw sprawcy. Zaznaczono, że nikt inny nie jest poszukiwany.

Wszystko to wywołało wielkie wzburzenie wśród Irlandczyków, którzy masowo wyszli na ulice Dublina. Wieczorem zgromadzili się na Parnell Square, w pobliżu miejsca ataku w północnej części miasta. Obecnych było około 150 osób. Wznoszono antyimigracyjne hasła. Doszło do starć z policją, podpalono też kilka pojazdów, w tym co najmniej dwa samochody policyjne, dwa autobusy oraz tramwaj. Kilku funkcjonariuszy miało odnieść obrażenia. Władze wstrzymały ruch komunikacji miejskiej w okolicy i wezwały ludzi, żeby się uspokoili.

Irish's patience with mass immigration is over.
pic.twitter.com/w2DVqaJel8

– RadioGenoa (@RadioGenoa) [November 23, 2023](#)

□□

Irlandczycy w Dublinie wyszli na ulice po tym, jak imigrant z Algierii dźgnął nożem troje dzieci i dwie osoby dorosłe.
pic.twitter.com/8ufaYbM6d3

– WarNewsPL (@WarNewsPL1) [November 23, 2023](#)

Część uczestników demonstracji wybijała też witryny sklepy i odpalała race oraz petardy. Zarzucano dziennikarzom, że media nie mówią prawdy o imigracji. Według niektórych źródeł, podczas zamieszek podpalono, względnie próbowano podpalić hotel, który rząd wykorzystuje do kwaterowania imigrantów, starających się w Irlandii o azyl.

NEW: Chaos erupts in Dublin, Ireland after five people, including three children were stabbed by an alleged migrant outside of a school.

The protesters are demanding that action be taken against mass migration.

“An individual has been arrested, we’re not seeking anyone else in... pic.twitter.com/PUohfybuDo

– Collin Rugg (@CollinRugg) [November 23, 2023](#)

Dublin police forced to flee. The native Irish are too angry this time. We Europeans are all very angry about what happened today in Dublin. We want mass expulsions now. Free Europe. pic.twitter.com/omEffhIu6c

– RadioGenoa (@RadioGenoa) [November 23, 2023](#)

Dublin bus alight. pic.twitter.com/m7rjhN41UT

– MichaeloKeeffe (@Mick_0_Keeffe) [November 23, 2023](#)

Szef policji (Garda Síochána) Drew Harris potępił „haniebne sceny” w Dublinie. Według niego, za zamieszkami stała „frakcja kompletnych wariatów, napędzana skrajnie prawicową ideologią”. Zapowiedział też aresztowania i doprowadzenie sprawców wyrządzonych szkód do odpowiedzialności. Harris zaapelował też do społeczeństwa, żeby „nie słuchami mylnych informacji i plotek, krążących w mediach społecznościowych”.

„Dzisiejszy przerażający atak w centrum Dublina był przerażającą zbrodnią, która zszokowała nas wszystkich. Jednak sceny, których jesteśmy świadkami dzisiejszego wieczoru w centrum naszego miasta, nie mogą i nie będą tolerowane. Nie można pozwolić, aby element bandycki i manipulujący wykorzystał przerażającą tragedię do siania spustoszenia” – oświadczyła z kolei irlandzka minister sprawiedliwości, Helen

McEntee.

W ocenie policji, atak nożownika nie był aktem terroru.

https://twitter.com/stapohh/status/1727781346234298831?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1727781346234298831%7Ctwgr%5Ec70b5782cd4f64d059c1491d015312738f9ab14c%7Ctwcon%5Es1

[Źródło](#)

Ukraińcy kierowcy w Korczowej krzyczą: „Sława Ukrainie!”, „Śmierć Lachom!”



Niezadowoleni z protestu polskich przewoźników ukraińscy kierowcy ruszyli w kierunku granicy w Korczowej, wznosząc banderowskie okrzyki. Z kolei grupa krzyczących Ukraińców, idących autostradą A4, zareagowała gniewem na uwagę ze strony policjanta, żeby się uspokoili, bo nie są u siebie.

Nagranie z Korczowej zamieścił w sieci Rafał Mekler, działacz Konfederacji Wolność i Niepodległość i jeden z organizatorów protestu polskich przewoźników. Według opisu i innych informacji pochodzi z czwartku 23 listopada. Widać na nim dużą grupę oburzonych ukraińskich kierowców, kłócących się z policją. Chcą iść w stronę granicy. Policjanci próbują ich

zatrzymać i zawrócić, ale bezskutecznie.

Ukraińcy w pewnym momencie ignorują polskich policjantów i wśród okrzyków zachęty idą wzdłuż drogi w kierunku granicy polsko-ukraińskiej.

W pewnym momencie zaczynają wznosić banderowskie zawołanie „Sława Ukraini! Herojam Sława!”, co wywołuje wyraźny entuzjizm wśród ukraińskich kierowców. Następnie słychać okrzyk „Smert’ Lacham!” – „Śmierć Lachom (Polakom)”. Tego okrzyku nikt nie podchwycił, ale niektórzy zaczęli się śmiać. Ktoś zwraca uwagę, żeby tak nie krzyczeć. W tle wywiązuje się jakaś wymiana zdań, jeden z Ukraińców mówi „tak nie można krzyczeć!”. W dalszej części nagrania ukraińscy kierowcy idą drogą, mijani przez samochody policyjne na sygnale. Środkiem drogi chce iść mężczyzna z ukraińską flagą, ale schodzi na bok, gdy przejeżdża policja.

Korczowa. Slava Ukrainie i Smiert Lachom.

Fajna tu mamy. pic.twitter.com/ewlkTh21SB

– Rafał Mekler (@MeklerRafal) [November 23, 2023](#)

W sieci pojawiło się też inne nagranie, pochodzące z tego tygodnia (środa lub czwartek), również nagrane przez Ukraińców. Widać na nim grupę ukraińskich kierowców, którzy idąc autostradą A4 zostali zablokowani przez policję.

„Strzelajcie, no dalej! Tutaj Rosja, a tutaj Polska!” – krzyczy w stronę polskich policjantów jeden z Ukraińców. Słychać, że jeden z funkcjonariuszy próbuje go uspokoić, ten odkrzykuje „Nie rozkazuj! Nie rozkazuj!”. Rozmawiający z policjantem Ukraińcy nie rozumieją, czemu zostali zatrzymani i nie mogą iść dalej. Funkcjonariusz tłumaczy im, że w ten sposób blokują autostradę, a ponieważ został legalnie zgłoszony protest, demonstranci mogą blokować przejścia graniczne. Ukraińców to nie przekonuje.

„Jedźcie do Brukseli! Jedźcie do Brukseli i tam sobie, ku**a, blokujcie!” – krzyczy w swoim języku ukraiński kierowca.

„Panowie, nie jesteście u siebie...” – mówi spokojnie policjant, na co Ukraińcy reagują bardzo gniewnie. Słysząc krzyki m.in. „Trochę kultury!”, „Nam na piechotę nie wolno? Pod granicę pójdziemy!”.

Policjant OSTRO do Ukraińców na granicy polsko-ukraińskiej: NIE JESTEŚCIE U SIEBIE! BRAWO! Czyli są jeszcze Polacy.  pic.twitter.com/PGZ5k9kvhj

– Marcin Rola  (@MarcinRola89) [November 23, 2023](#)

Dodajmy, że w środę parlament Ukrainy przyjął uchwałę, skierowaną do Sejmu i Senatu RP nowej kadencji. Głosi ona, że blokada granicy szkodzi dostawom wojskowym dla potrzeb żołnierzy na froncie.

Jak [pisaliśmy](#), w czwartek strona ukraińska złożyła oficjalną notę do MSZ RP po śmierci kierowcy z Ukrainy, który miał stać w kolejce do zablokowanej przez protestujących polskich przewoźników granicy. Domaga się natychmiastowego rozwiązania protestu i odblokowania przejść granicznych. Według polskich służb, zgonu Ukraińca nie należy łączyć z protestem.

Protest polskich przewoźników na granicy z Ukrainą [trwa od 6 listopada](#). Przedstawiciele branży blokują przejścia graniczne z Ukrainą w woj. lubelskim i podkarpackim. Blokady dróg dojazdowych do przejść granicznych z Ukrainą związane są z liberalizacją przepisów w sprawie transportu międzynarodowego na terenie Unii Europejskiej. Polscy przewoźnicy chcą zwrócić uwagę na sytuację w obszarze przewozów transportowych w Polsce i rozpoczęcie rozmów polsko-ukraińskich. W przypadku osiągnięcia kompromisu, mieliby zrezygnować z blokady przejść granicznych.

Polscy przewoźnicy domagają się przywrócenia systemu wydawania zezwoleń transportowych dla przewoźników ukraińskich i zmniejszenia ich ilości do poziomu sprzed rosyjskiej inwazji na Ukrainę tj. 200 tys. rocznie. Chcą też zaostrzenia zasad przewozu EKMT, wprowadzenia osobnej kolejki w systemie elektronicznym dla pojazdów transportowych zarejestrowanych na obszarze UE, a także osobnej dla pustych ciężarówek (obecnie muszą czekać 10-12 dni). Chcą też zapewnienia im dostępu do ukraińskiego systemu „Szlach” (Droga).

Jak [pisaliśmy](#), ambasador Ukrainy w Polsce, Wasyl Zwarycz, udzielił obszernego wywiadu Radio Swoboda. Głównym tematem rozmowy był protest polskich przewoźników, blokujących dojazdy do głównych, polsko-ukraińskich przejść granicznych. Dyplomata twierdzi, że „granica nie może być zakładnikiem jakichkolwiek interesów handlowych lub politycznych”, a w obecnych warunkach, w tym w kontekście wojny, „próby ograniczania ruchu [ciężarowego – red.] albo blokowanie przejść granicznych jest moim zdaniem, mówiąc dyplomatycznie, co najmniej niewłaściwe”.

– *To czysty szantaż i terroryzowanie wszystkich...Wszyscy, którzy stoją za tym strajkiem, prędzej czy później będą musieli ponieść za niego odpowiedzialność* – oświadczył ambasador Ukrainy w Polsce, Wasyl Zwarycz. Przyznał, że „w razie potrzeby” należałoby rozważyć każdą możliwość na rzecz zniesienia blokady, w tym nakłonienie władz lokalnych do cofnięcia pozwoleń na protest. Zastrzegł jednak, że to kompetencje polskich władz.

Kresy.pl

Włada Nikołczenko, Ukrainka w Warszawie: **“Nienawidzę tego kraju, zwłaszcza ludzi, którzy tu mieszkają”**



Gimnastyczka z Ukrainy, Włada Nikołczenko, w mediach społecznościowych wyjawiała, co myśli o Polsce. Napisała: **“Zrujnowany nastrój z samego rana. Nienawidzę tego kraju, a zwłaszcza ludzi, którzy tu mieszkają. Jestem tu tylko dlatego, bo zamknęli lotnisko na Ukrainie...”**

Dowody:



nikolchenko_vlada 🌟 20godz.

Wyświetl tłumaczenie >

...



📍 WARSAW CHOPIN AIRPORT

Зіпсували настрій зранку 👍

Ненавиджу цю країну всією душею, а
більше за все, людей які тут живуть. Я
тут тільки тому, що в моїй рідній
Україні закрили аеропорт...

Куди тримаю шлях?)

Варшава

**To się nie mieści w głowie!
Ministrowie wskazują: „0
przyjęciu rezolucji
zadecydowały głosy 9
europosłów wybranych w
Polsce”**



Niepojęte! „0 przyjęciu rezolucji zadecydowały głosy 9 europosłów wybranych w Polsce”; „Gdyby wszyscy polscy europosłowie zagłosowali PRZECIW, procedura zmiany traktatów zostałaby zatrzymana” – wskazują ministrowie. 0 których europosłach mowa?

Parlament Europejski w przyjętej w środę w Strasburgu rezolucji opowiedział się za zmianą traktatów unijnych. W głosowaniu 291 europosłów było za, 274 przeciw, a 44 wstrzymało się od głosu.

Wśród polskich europosłów, który poparli rezolucję, znalazło się 9 osób – Róża Thun, Marek Balt, Marek Belka, Robert Biedroń, Włodzimierz Cimoszewicz, Łukasz Kohut, Bogusław Liberadzki, Leszek Miller oraz Sylwia Spurek – wybrani do PE w 2019 r. z list Koalicji Europejskiej (PO, PSL, SLD, N., Zieloni) oraz Wiosny Roberta Biedronia. Europosłowie

ci reprezentują frakcje Socjalistów i Demokratów oraz Renew i Zielonych.

Pozostali polscy europosłowie – reprezentujący PiS (należący w PE do Europejskich Konserwatystów i Reformatorów – EKR), a także Koalicję Obywatelską i PSL (należący w PE do Europejskiej Partii Ludowej – EPL) – sprzeciwili się uchwale.

„Gdyby głosowali tak jak inni posłowie z Polski, rezolucja by przepadła”

Do wyników głosowania nawiązał we wpisie na portalu X minister ds. UE Szymon Szynkowski vel Sęk. We wpisie przedstawił zdjęcie dokumentu wskazującego nazwiska europosłów, którzy poparli rezolucję, i którzy się jej sprzeciwili, z zaznaczonymi nazwiskami polskich europosłów.

Mamy wyniki głosowania imiennego nad rezolucją PE ws. uruchomienia arcygroźnej reformy traktatów mającej na celu odebranie państwom kompetencji na rzecz UE w strategicznych obszarach. Chyba jasne staje się dlaczego politycy PO, Trzeciej Drogi, Lewicy nie chcieli wczoraj przyjęcia w Sejmie uchwały zobowiązującej polskich europosłów do sprzeciwienia się propozycji zmian traktatowych

– stwierdził we wpisie Szynkowski vel Sęk.

Jak zaznaczył, „gdyby wszyscy polscy europosłowie zagłosowali przeciw rezolucja by upadła a procedura zostałaby zatrzymana. A tak, przeszła niewielką większością”.

Nagły zwrot posłów PO miał charakter wyłącznie wizerunkowy i taktyczny

– dodał.

0 przyjęciu rezolucji zdecydowały głosy 9 europosłów wybranych w Polsce – z list Koalicja Europejska PO-PSL-SLD-.N-Zieloni oraz „Wiosna” Roberta Biedronia (...) Rezolucja przeszła 17 głosami

– podał również wiceszef MSZ Paweł Jabłoński na platformie X.

Gdyby wszyscy polscy europosłowie zagłosowali PRZECIW, procedura zmiany traktatów zostałaby zatrzymana

– podkreślił.

9 posłów z Polski, których ugrupowania chcą tworzyć rząd głosowało za zmianą traktatów. Gdyby głosowali tak jak inni posłowie z Polski, rezolucja by przepadła, a procedura nie zostałaby uruchomiona. Wówczas wynik byłby 282 ZA przy 283 PRZECIW. Koalicja Tuska w pozornym rozkroku pozwoliła Niemcom na wdrażanie ich planów

– napisał także wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta.

Rzecznik rządu Piotr Müller wskazał, że „właśnie dlatego tak ważna była uchwała, którą złożyliśmy w polskim Sejmie”.

Jej przegłosowanie wstrzymała koalicja z @donaldtusk na czele

– przypomniał.

Gdyby wszyscy polscy eurodeputowani zagłosowali przeciw w PE, szkodliwa procedura zmian w traktatach nie zostałaby dzisiaj rozpoczęta

– dodał rzecznik.

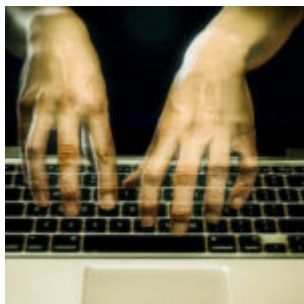
Zmiany traktatów UE

Treść przyjętego w środę przez PE dokumentu została uzgodniona przez przedstawicieli pięciu frakcji – Europejskiej Partii Ludowej (EPL), socjaldemokratów (S&D), liberałów (Renew), Zielonych i Lewicy. Zawiera on propozycję 267 zmian w obu traktatach – O Unii Europejskiej (TUE) oraz O Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE).

Główne proponowane zmiany to rezygnacja z zasady jednomyślności w głosowaniach w Radzie UE w 65 obszarach i przeniesienie kompetencji z poziomu państw członkowskich na poziom UE, m.in. poprzez utworzenie dwóch nowych kompetencji wyłącznych UE – w zakresie ochrony środowiska oraz bioróżnorodności (art.3 TFUE) – oraz znaczne rozszerzenie kompetencji współdzielonych (art.4), które obejmowałyby siedem nowych obszarów: politykę zagraniczną i bezpieczeństwo, ochronę granic, zdrowie publiczne, obronę cywilną, przemysł i edukację.

[Źródło](#)

Turecki wywiad miał uratować Palestyńskiego hakera przed Izraelczykami – agenci Mosadu w opałach



Narodowa Organizacja Wywiadu Turcji (MIT) miała uratować palestyńskiego hakera przed uprowadzeniem lub zamordowaniem przez izraelską specsłużbę Mosad.

Informacje takie podaje, za tureckimi mediami, portal Middle East Monitor. Opisują one historię „Omara A.” – według doniesień absolwenta programowania komputerowego na Islamskim Uniwersytecie w Strefie Gazy, uznawanego za autora oprogramowania hackerskiego dla Ministerstwa Spraw Wewnętrznych tworzonego przez Hamas w palestyńskiej eksklawie. Stał się on celem izraelskiego wywiadu.

Omar A. miał opracować program, które może infiltrować telefony komórkowe z systemem Android, a także włamywać się do izraelskiego systemu obrony przeciw powietrznej „Żelazna Kopuła”. W latach 2015-2016 umożliwił on ataki rakietowe Hamasu na Izrael.

Według gazety “Daily Sabah” izraelskie specsłużby wytropiły hakera po trzech latach. Próbując zwabić go w pułapkę izraelska agencja wywiadowcza w 2019 r. zaproponowała pracę za pośrednictwem norweskiej firmy zajmującej się oprogramowaniem. Omar A. odmówił, prawdopodobnie podejrzewając zagrożenie.

W 2020 roku haker przeniósł się do Stambułu, gdzie agent Mosadu Raed Ghazal, podający się za menedżera ds. praw człowieka we francuskiej firmie Think Hire w 2021 r. zaproponował Omarowi pracę, przeprowadzając z nim dwukrotnie rozmowy kwalifikacyjne i próbując nakłonić go do dołączenia do firmy. Z hakerem skontaktował się jeszcze inny agent Mossadu, Omar Shalabi, reprezentujący tę samą fałszywą firmę i przekonał Omara do napisania oprogramowania za wynagrodzenie w

wysokości 10 tys. dolarów.

Kolejny agent Mossadu, przedstawiający się jako Nikola Radonij – w towarzystwie trzech innych osób pracujących dla izraelskiego wywiadu i udających zespół „programistów” – skontaktował się następnie z palestyńskim hakerem w czerwcu 2022 r. i zaproponował mu pracę w Brazylii zachęcając go do wyjazdu z Turcji. Jednak turecka służba – MIT, który podobno wiedział o rzeczywistym statusie Omara i monitorował jego sytuację, interweniowała i ostrzegła hakera przed tą propozycją.

Pod koniec ubiegłego roku Palestyńczyk udał się na wakacje do Malezji, gdzie został porwany w jej stolicy, Kuala Lumpur, i zabrany do odległej chaty oddalonej o około 50 kilometrów od miasta. Hacker był przesłuchiwany i torturowany przez osoby pracujące dla Mossadu, a kolejni agenci prowadzili przesłuchanie za pośrednictwem połączenia wideo z Tel Awiwu, pytając Omara o jego metody infiltracji systemu Żelaznej Kopuły i oprogramowanie do hakowania telefonów.

Ponieważ MIT potajemnie zainstalowała oprogramowanie śledzące w telefonie Omara jeszcze przed jego podróżą, turecka agencja była w stanie wskazać miejsce, w którym był przetrzymywany, a tureccy urzędnicy skontaktowali się z władzami Malezji, umożliwiając siłom bezpieczeństwa tego państwa wkroczenie do miejsca przetrzymywania palestyńskiego hakera. Malezyjczycy aresztowali także 11 podejrzanych, którzy mają związek z uprowadzeniem, relacjonuje Middle East Monitor. Sam Omar A. powrócił do Turcji, gdzie MIT zapewniła mu kryjówkę.

Opisywane przez tureckie media rewelacje wpisują się w szerszą politykę Ankary, która [ostro krytykuje działania zbrojne Izraela przeciwko Palestyńczykom w Strefie Gazy](#) i domaga się ich natychmiastowego wstrzymania.

[Źródło](#)